



Legenda o Krzysztofie Żegockim i Wyspie Konwaliowej

300 lat temu całą Polskę zalał potop szwedzki. Region Wolsztyna ciężko przeżywał okres tej inwazji, gdyż był terenem bitew pomiędzy najeźdźcami a oddziałem starosty babimojskiego- Krzysztofa Żegockiego. Na doskonałą bazę dla polskich oddziałów nadawała się Ziemia Przemęcka pokryta w owych czasach gęstymi lasami i bagnami, a w szczególności najdogodniejszym miejscem odpoczynku była Wyspa Konwaliowa. Pomocy oddziałowi Żegockiego udzielali chłopci, drwale i smolarze. Szwedzi, chcąc zlikwidować oddziały starosty, otoczyli jezioro swoim wojskiem. Po wydaniu miejsca zakwaterowania polskiej drużyny przez jednego z chłopów najeźdźcy zmuszali armię Krzysztofa do budowania tratw, na których można przepłynąć na wyspę. Najodważniejszy smolarz imieniem Radomierz namówił budujących do ponacinania wiązów. Szwedzi, nie czekając, aż jezioro się uspokoi, rozpoczęli natarcie na wyspę. Tratwy pomiatane rozchukanyimi falami wpadły na wielki głaz i nie wytrzymały ciężaru ratajów, rozpadły się, topiąc wodza oraz większość żołnierzy. Dziś, na cześć dzielnego smolarza, wieś w gminie Przemęt nosi nazwę Radomierz. Z biegiem czasu na głaz i topielisko Szwedów fale jeziora naniósł wiele piasku, wyłaniając małą wysepkę, która została nazwana „Mogilą Szwedzką”.

źródło: www.eszkola-wielkopolska.pl/legenda-o-zegockim